

Sygn. akt III K 41/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2017 roku

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Sztenc

Ławnicy: Maria Sękowska, Roman Olakowski

Protokolant: Bartosz Gawlas

w obecności Violetty Gnatowskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej

po rozpoznaniu w dniach: 21.III.2017 r., 18.V.2017 r., 6.VI.2017 r., 13.VII.2017 r., 27.VII.2017 r.

sprawy

S. Ł. urodzonego w dniu (...)

w W.

syna R. i B. z domu Ł.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 17 listopada 2016 roku we W. posługując się środkiem obezwładniającym w postaci ręcznego miotacza gazu pieprzowego dokonał rozboju na osobie P. G. w ten sposób, że grożąc pokrzywdzonemu użyciem trzymanego w rękę ręcznego miotacza gazu pieprzowego doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia kwotę 10 złotych na szkodę pokrzywdzonego, przy czym zarzuconego mu przestępstwa dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa,

będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia Wydział V Karny z dnia 24 lipca 2003 roku, sygn. akt V K 479/03 za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 27 marca 2003 roku do 24 lipca 2003 roku oraz od 11 września 2007 roku do 30 października 2008 roku,

a nadto wyrokiem Sadu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia Wydział V Karny z dnia 10 maja 2010 roku, sygn. akt V K 370/10 za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków VII Wydział Karnego z dnia 11 sierpnia 2011 roku, sygn. akt V K 479/03 kary 3 lat i 3 miesięcy w okresie od 21 sierpnia 2011 roku do dnia 20 stycznia 2014 roku,

tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k.

II. w dniu 27 października 2016 roku we W., wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną kobietą zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...), odzież oraz środki czystości o łącznej wartości 500 złotych na szkodę L. K. (1), a następnie w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionych przedmiotów użył przemocy wobec w/w pokrzywdzonego w postaci wykrcania rak oraz bicia po głowie i całym ciele doprowadzając go do stanu bezbronności, przy czym zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa,

będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Śródmieścia Wydział V Karny z dnia 24 lipca 2003 roku, sygn. akt V K 479/03 za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 27 marca 2003 roku do 24 lipca 2003 roku oraz od 11 września 2007 roku do 30 października 2008 roku,

a nadto wyrokiem Sadu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia Wydział V Karny z dnia 10 maja 2010 roku, sygn. akt V K 370/10 za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków VII Wydział Karnego z dnia 11 sierpnia 2011 roku, sygn. akt V K 479/03 kary 3 lat i 3 miesięcy w okresie od 21 sierpnia 2011 roku do dnia 20 stycznia 2014 roku,

tj. o przestępstwo z art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

I. oskarżonego S. Ł. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, z tym, że przyjmuje, iż karę 2 lat pozbawienia wolności orzeczoną wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 10 maja 2010 roku, sygn. akt V K 370/10 odbył w ramach orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków VII Wydziału Karnego z dnia 11 sierpnia 2011 roku, sygn. akt VII K 426/11 kary 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności w okresie od 20 stycznia 2014 roku do 9 lipca 2016 r. oraz kwalifikuje tenże czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie tychże przepisów wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

II. oskarżonego S. Ł. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, z tym, że ustala, iż działał na szkodę L. K. (2), a nadto, iż użyta wobec niego przemoc polegała na wykręcaniu rąk oraz biciu po głowie i po ciele oraz przyjmuje, że karę 2 lat pozbawienia wolności orzeczoną wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 10 maja 2010 roku, sygn. akt V K 370/10 odbył w ramach orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków VII Wydziału Karnego z dnia 11 sierpnia 2011 roku, sygn. akt VII K 426/11 kary 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności w okresie od 20 stycznia 2014 roku do 9 lipca 2016 r., tj. czynu z art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie tychże przepisów wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu S. Ł. karę łączną 4 (czterech) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu S. Ł. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 17 listopada 2016 roku do dnia 27 lipca 2017 r.,

V. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego wyszczególnionego w poz. 5 wykazu dowodów rzeczowych na k. 138,

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu S. Ł. dowody rzeczowe wyszczególnione w poz. 1-4 wykazu dowodów rzeczowych na k. 138,

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. S. kwotę 3.099, 60 zł tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego S. Ł.,

VIII. zwalnia oskarżonego S. Ł. od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Maria Sękowska SSO Elżbieta Sztenc Roman Olakowski

Sygn . akt. III K 41/17

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 17 listopada 2016 r. pokrzywdzony P. G. około godz. 18:40 przyszedł na przystanek MPK (...) we W., skąd następnie chciał odjechać autobusem linii K, do którego nie zdążył jednak wsiąść. W związku z tym, usiadł na ławce, po czym zaczął rozmawiać przez telefon komórkowy. Gdy skończył rozmowę, podszedł do niego oskarżony S. Ł., który go wcześniej obserwował, po czym powiedział do niego: „co się patrzysz”. Gdy pokrzywdzony odparł, że nie patrzy, oskarżony usiadł na ławce obok niego, po czym odchylił kurtkę, z której wyjął pojemnik z gazem łzawiącym, a następnie trzymając go w uniesionej ręce w odległości 0,5 m od pokrzywdzonego zapytał go „czy mam ci wyj... gazem w oczy”. Po tymże, oskarżony zapytał pokrzywdzonego, czy ma jakieś pieniądze, zachowując się przy tym nerwowo oraz będąc w stanie pobudzenia i agresji. P. G. w obawie o swoje życie i zdrowie, odparł, że ma pieniądze, po czym od razu wyjął z kieszeni jedną monetę pięciozłotową, którą następnie przekazał oskarżonemu. Po tymże, szybko wstał z ławki i zaczął kierować się w stronę znajdujących się w pobliżu ludzi. Oskarżony także wstał z ławki i udał się za pokrzywdzonym, którego nadal pytał, czy ma jeszcze pieniądze, mówiąc przy tym do niego, że jak ich mu nie da, to nie zostawi go w spokoju i będzie za nim chodził. W związku z tym, pokrzywdzony P. G. w obawie przed użyciem w stosunku do niego gazu łzawiącego, czując w dalszym ciągu zagrożenie ze strony oskarżonego S. Ł., wyciągnął kolejną monetę pięciozłotową, którą przekazał oskarżonemu. Mimo tego, S. Ł. w dalszym ciągu pytał go, czy ma jeszcze pieniądze. Po przekazaniu ww. monety, pokrzywdzony szybkim krokiem oddalił się od oskarżonego, schował się za róg pobliskiego budynku, a następnie zadzwonił na policję, informując o dokonaniu na jego szkodę przestępstwa. W czasie rozmowy P. G. opisał przyjmującemu zgłoszenie funkcjonariuszowi policji wygląd oskarżonego, przy czym wsiadł do autobusu i odjechał z miejsca zdarzenia.

Przybyli następnie na miejsce funkcjonariusze policji dokonali zatrzymania oskarżonego S. Ł..

dowód:

zeznania świadka P. G. k. 19-20, 214-215;

wyjaśnienia oskarżonego S. Ł. k. 35-37, 40-41, 112-115, 211v-213;

zeznania świadka J. S. k. 15-16, 213v-214;

zeznania świadka M. K. k. 50-51, 215;

protokół zatrzymania osoby – k. 3;

protokół przeszukania osoby – k. 7-9;

protokół oględzin nagrania monitoringu – k. 98-99;

notatka urzędowa – k. 1-2.

W toku postępowania przygotowawczego poddano badaniom ręczny miotacz gazowy ((...)), ujawniony przy oskarżonym S. Ł.. W wyniku tychże, w wydanej następnie przez biegłego z zakresu broni i balistyki opinii z dnia 17.01.2017 r. stwierdzono, że dowodowy miotacz zawierał niewielką ilość gazu pieprzowego obezwładniającego (kapsacyny alkaidowej). Mechanizmy miotacza działały w stopniu umożliwiającym miotanie substancji obezwładniającej z metalowego zasobnika przez naciśnięcie zaworu. Ręczny miotacz gazu pieprzowego stanowi broń w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji, nie stanowi jednakże broni palnej. Na jego posiadanie nie jest wymagane zezwolenie, ani rejestracja. Gaz pieprzowy służy do obezwładniania osoby. Jego użycie wywołuje intensywne podrażnienie błon śluzowych i skóry. Jego kontakt z oczami wywołuje natychmiastowy efekt w postaci palącego bólu, mimowolnego zamknięcia oczu, łzawienia, podrażnienie spojówek, zaczerwienienie oraz świąd. Wywołuje również tymczasową ślepotę. Zanieczyszczenie skóry gazem pieprzowym wywołuje cierpienie, palący ból, obrzęk, wystąpienie rumienia i sporadycznie – powstanie pęcherzy. Po przedostaniu się do dróg oddechowych gaz pieprzowy wywołuje podrażnienie wewnętrzne nosa, zawężenie światła dróg oddechowych, pieczenie w gardle, mocny

kaszel i kichanie oraz skrócenie oddechu. Dalszymi skutkami jest dezorientacja, panika i utrata kontroli nad swoimi ruchami. Większość objawów ustępuje po 30-45 minutach. Zdaniem biegłego, obezwładniający gaz pieprzowy stanowi środek obezwładniający, o którym mowa w art. 280 § 2 k.k.

dowód:

opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań broni i balistyki k. 104-107.

Oskarżony S. Ł. działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną kobietą w dniu 27 października 2016 r. dopuścił się także przestępstwa na szkodę swojego znajomego, a to L. K. (2), u którego wcześniej kilkakrotnie nocował. W ww. dniu około godz. 00:20 oskarżony przyszedł do mieszkania pokrzywdzonego L. K. (2) wraz z koleżanką o imieniu P., po czym powiedział, że chciałby u niego przenocować. Pokrzywdzony wyraził na to zgodę, w związku z czym S. Ł. dał mu 25 zł za nocleg. Ze sobą oskarżony miał butelkę wódki, którą następnie wypili z kolegą pokrzywdzonego, który znajdował się w jego mieszkaniu. Gdy następnie pokrzywdzony powiedział, że idzie do sklepu, aby kupić sobie piwa, oskarżony dał mu 100 zł mówiąc, żeby kupił dla niego wódkę. W związku z tym, L. K. (2) wraz z kolegą udał się do sklepu nocnego, w którym kupił kilka piw oraz butelkę wódki dla oskarżonego. Po powrocie do mieszkania, L. K. (2) zwrócił resztę pieniędzy oskarżonemu, po czym wspólnie z S. Ł. oraz swoim kolegą zaczęli spożywać zakupiony alkohol. Po spożyciu kilku piw, tenże ostatni opuścił mieszkanie L. K. (2), mówiąc, że rano musi iść do pracy. Po tymże, około godz. 4 pokrzywdzony położył się spać, podobnie jak oskarżony oraz jego znajoma. Około godz. 7:30 pokrzywdzonego obudził hałas otwieranych szuflad. Następnie zobaczył jak oskarżony i jego znajoma przeszukują jego szafki, wyciągając z nich odzież oraz drobne przedmioty, które pakowali do foliowych toreb. W związku z tym, L. K. (2) zaczął przeciwko temuż protestować, krzycząc: „co wy robicie, kradniecie mi rzeczy”. S. Ł. powiedział wówczas do niego, by się „zamknął”, grożąc mu pobiciem, kontynuując przy tym pakowanie. W związku z tym, pokrzywdzony skierował się ku oskarżonemu, chcąc mu w tym przeszkodzić – łapiąc ww. za ręce, a także towarzyszącą mu kobietę. Wówczas to ta ostatnia wykręciła mu ręce do tyłu, a następnie S. Ł. zaczął go uderzać pięściami po głowie. W wyniku zadawania ciosów L. K. (2) przewrócił się na pobliski narożnik, po czym oskarżony docisnął go łokciem do tegoż, a następnie zaczął go uderzać pięściami po ciele. W związku z tym, pokrzywdzony, który był częściowo oszołomiony, nie będąc już w stanie bronić się, usiadł na narożniku, w obawie przed dalszym biciem. Po tymże, oskarżony oraz towarzysząca mu nieustalona kobieta chcieli wyjść z mieszkania L. K. (2). Ponieważ jednak drzwi wejściowe tegoż były zamknięte, oskarżony posługując się narzędziami, które się w nim znajdowały, m.in. łomem - wyważył je od środka, po czym oboje wyszli, zabierając ze sobą ubrania, środki czystości, drobne przedmioty codziennego użytku oraz telefon komórkowy marki S. (...), tj. mienie o łącznej wartości 500 zł na szkodę L. K. (2).

Pokrzywdzony jeszcze tego samego dnia zgłosił się do KP W. – O., powiadamiając, iż dokonano przestępstwa na jego szkodę, w związku z czym został następnie przesłuchany.

dowód:

zeznania świadka L. K. (2) k. 78-80, 268v-270;

zeznania świadka M. M. (1) – k. 254v-255;

zeznania świadka T. S. k. 255;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. Ł. – k. 112-115, 211v-213;

tablice poglądowe – k. 21, 81-82;

notatka urzędowa – k. 86.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony S. Ł. został poddany badaniu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, a to G. K. i C. P.. W wydanej następnie pisemnej opinii sądowno – psychiatrycznej z dnia 6.02.2017r. stwierdzili oni zgodnie, iż nie jest on chory psychicznie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest

też upośledzony umysłowo. Biegli wykluczyli nadto inne zakłócenia czynności psychicznych, mogące mieć wpływ na ocenę jego poczytalności. Mimo podstaw do rozpoznania u niego tzw. hazardu patologicznego, nie ma to ich zdaniem znaczenia orzeczniczego w odniesieniu do stawianych mu zarzutów. Konkludując, ww. biegli zgodnie stwierdzili, iż tempore criminis nie miał on zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 lub § 2 k.k.

dowód:

opinia sądowo – psychiatryczna k. 125-129.

S. Ł. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym

w charakterze podejrzanego, przyznał się do popełnienia rozboju na szkodę P. G. oraz złożył wyjaśnienia zgodne ze stanem faktycznym ustalonym w sprawie. Dodał jednak, że trzymał w ręce pojemnik z gazem pieprzowym, żeby nastraszyć pokrzywdzonego, ale to był pusty pojemnik, gdyż gaz z tego pojemnika wcześniej wypisał, a pusty pojemnik nosił dla swojego bezpieczeństwa, tj. dla odstraszenia ewentualnych napastników.

S. Ł. przyznał się natomiast w postępowaniu przygotowawczym jedynie częściowo do popełnienia czynu na szkodę L. K. (2). Wyjaśnił, iż faktycznie w dniu 27 października 2017 r. nocował w mieszkaniu L. K. (2). Był wówczas w towarzystwie znajomej o pseudonimie (...), którą poznał na automatach w salonie gier koło Pasażu (...). Tego dnia wygrał na automatach 400 zł i postanowił przenocować u pokrzywdzonego. Przyszedł do niego z jedzeniem i alkoholem. W mieszkaniu wszyscy pili zakupiony przez niego alkohol. Gdy się skończył, dał pokrzywdzonemu 100 zł, by kupić butelkę wódki. Po jej zakupieniu, wrócił on do mieszkania i zwrócił mu resztę pieniędzy. Następnie kontynuowali spożywanie alkoholu, a gdy wypili około połowy zawartości butelki – zasnął. Gdy się obudził, zauważył, że w kieszeni jego spodni nie ma banknotu 100 zł. O jego kradzież oskarżył (...) (która umożliwiła mu przeszukanie odzieży i torebki) oraz pokrzywdzonego. Ponieważ nie znalazł pieniędzy u (...), zaczął się kłócić z K., któremu trochę naubliżał. Następnie postanowił opuścić jego mieszkanie, ale okazało się, że drzwi są zamknięte na klucz i pokrzywdzony powiedział, że go nie ma. Dlatego postanowił, że przenocuje z (...) w jego mieszkaniu. Kiedy zasnęli, pokrzywdzony uderzył go 2 razy młotkiem w głowę, po czym obaj zaczęli się szamotać. Szarpał pokrzywdzonego, ale nie zadawał mu uderzeń, jedynie zabrał mu młotek i odrzucił go na bok. Ponieważ K. nie chciał przekazać kluczy, znalezionym w mieszkaniu łomem wyważył drzwi wejściowe do mieszkania, po czym z (...) opuścił je. Później rozstał się z nią i nigdy więcej jej nie widział. Mogło się zdarzyć, że zadał pokrzywdzonemu jakieś uderzenie, ale już tego nie pamięta. Z jego mieszkania zabrał tylko jego bluzę z kapturem marki N., którą od niego otrzymał. Pokrzywdzony dał mu ją, aby ją założył po kąpieli. Potem jak wychodził z jego mieszkania, to nie żądał zwrotu tej bluzy. Nie zwrócił mu jej później, tylko wyrzucił ją. Innych przedmiotów, w tym telefonu z jego mieszkania nie zabierał. Nie wie dlaczego pokrzywdzony, którego poznał w zakładzie karnym, fałszywie go oskarża.

W toku przewodu sądowego oskarżony S. Ł. przyznał się w całości do popełnienia rozboju na szkodę P. G., podtrzymując wcześniej złożone w tym zakresie przez siebie wyjaśnienia. Dodał, iż pojemnik z gazem pieprzowym kupił miesiąc wcześniej. Nie pamięta, ile za niego zapłacił. Nie używał go wcześniej, psikał tylko w powietrze. On w czasie tego zdarzenia raczej nie zawierał gazu pieprzowego.

S. Ł. częściowo przyznał się do popełnienia czynu na szkodę L. K. (2). Wyjaśnił, iż nie jest prawdą, że ukradł mu te rzeczy. On to sobie chyba wymyślił. Wcześniej go znał. Siedział z nim wtedy w więzieniu. Zdarzenie miało miejsce 16-ego – nie pamięta, który to był miesiąc. Wtedy przyszedł do niego z koleżanką. To było w nocy, ale przed północą. Był wtedy trzeźwy. Tą koleżankę zapoznał tego dnia na automatach. Poszedł do niego, bo u niego zamieszkiwał. W międzyczasie pomieszkiwał u niego jak nie mieszkał u siostry. Przyszli do niego do mieszkania. Dał mu pieniądze na alkohol – dał mu 100 złotych. Ze sobą nie przyniósł żadnego alkoholu, koleżanka też nie miała alkoholu. On wyszedł po alkoholu, zostawił ich w mieszkaniu. Oprócz niego w tym mieszkaniu nikogo innego nie było. On wrócił z wódką. Nie pamięta, ile jej kupił. W trójkę pili alkohol, zamówili pizzę. Dał mu kolejne 100 złotych i poszedł jeszcze raz do sklepu. Wrócił z tego sklepu. Już prawie zasypiał, chwilę się zdrzemnął. Później jak wstał, to zobaczył w kieszeni, że mu zniknęło 100 złotych. Jak do niego przyszedł, to miał przy sobie 400 złotych. Zaczęli się kłócić. Ta dziewczyna się

rozebrała i powiedziała, że nie ma tych pieniędzy. Zaczął się do niego czepiać czy on wziął te pieniądze. Zaczął się z nim kłócić. On zaczął bełkotać, nie mógł go zrozumieć. Zdecydował, że rano z nim pogada. Ta koleżanka pościeliła im łóżko i się położyli. Dalej było tak, że jak już zasypiał, to on podszedł i uderzył go młotkiem w głowę nad uchem w skroń. Uderzył go raz, zaczęli się szarpać. Powiedział, żeby go wypuścił z domu. On powiedział, że go nie wypuści, bo nie ma kluczy. Wyważył drzwi. Wyważył je łomem albo śrubokrętem. Zanim wyszedł, on nic nie mówił, że mu coś zabrał. Jak wychodził, to miał na sobie jego bluzę, bo ją pożyczył jak się kąpał. Kąpał się w trakcie spożywania alkoholu. On ma w mieszkaniu łazienkę. Wyważyli te drzwi i poszli do domu. Już nie pamięta dokładnie jak to było kiedy przyszedł do K. – to jest czy miał przy sobie alkohol czy nie oraz czy raz mu dał pieniądze czy dwa razy. Nie pamięta mimo, że był wtedy trzeźwy. Został uderzony przez tego K. dwa razy młotkiem. Nie wie dlaczego wcześniej wyjaśnił, że raz został uderzony młotkiem. Wtedy lepiej pamiętał te okoliczności. Mógł spać u niego z 20 minut zanim stwierdził, że zginęło mu 100 złotych. On po powrocie ze sklepu zwrócił mu 60 złotych. Te 400 złotych miał w banknotach po 100 złotych, wygrał je na automatach. Nie było tak jak wyjaśniał w czasie przesłuchania u prokuratora, że najpierw chciał wyjść z Czarną, a gdy drzwi były zamknięte, to postanowił przemocować – tylko było tak jak wyjaśnił, że postanowił przemocować, a mieszkanie chciał opuścić, po tym jak K. go uderzył. Te uderzenia tym młotkiem były na szczęście lekkie. To był żelazny młotek z drewnianym trzonkiem. Ten trzonek miał 20 cm. Mogło tak być, że wyważył te drzwi i łomem i śrubokrętem – jak wcześniej wyjaśnił. Było tak, że się z nim szarpał. Nie pamięta, jak był ubrany jak przyszedł do K.. Miał bluzę. K. dał mu czystą bluzę, mimo, że miał swoją, bo jego była używana, a on mu dał czystą bluzę. Miał przy sobie telefon – chyba LG. Między nimi wcześniej nie było żadnych nieporozumień. Nie wie dlaczego on go oskarża o zabór tych rzeczy, o których mowa w akcie oskarżenia. Nie pamięta czy jak przyszedł do K., to miał przy sobie jakieś jedzenie. Wcześniej nie był karany za używanie gazu pieprzowego w celu zabrania pieniędzy. Te rozboje, które wcześniej popełniał - popełniał bez użycia siły. Nie wie dlaczego K. nie chciał ich wypuścić z mieszkania.

Nie było takiej sytuacji, aby w mieszkaniu K. on łapał P. za rękę albo jego. Nie mieli przy sobie reklamówek. K. w skutek jego interwencji się nie przewrócił. P. nie pomagała w obezwładnianiu K.. P. poszła wtedy do kuchni. K. musiał mieć klucz do zamka, a mówił, że nie ma kluczy.

Oprócz tej bluzy, od K. nic nie wyniósł. K. tego wieczora był pijany.

Po tych uderzeniach młotkiem, krew mu nie leciała, miał tylko guza.

Oskarżony S. Ł. był wcześniej wielokrotnie karany sądownie, a to: wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 13.05.2008 r., sygn. V K 307/08 za czyn z art. 280 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 5, zarządzoną następnie do wykonania; wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Fabrycznej z dnia 5.06.2009 r., sygn. akt II K 264/09 za czyny z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 5, zarządzoną następnie do wykonania; wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 10.05.2010 r., sygn. akt V K 370/10 za czyny z art. 280 § 1 k.k. i inne na karę 2 lat pozbawienia wolności; wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków z dnia 6.09.2010 r., sygn. akt VII K 559/10 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 4; wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków z dnia 11.08.2011 r., sygn. akt VII K 426/12, na mocy którego wymierzono 2 kary łączne, a to w wymiarze 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

dowód:

informacja Krajowego Rejestru Karnego k. 27-28;

odpisy wyroków k. 60-61, 62, 63, 64, 65;

informacja Aresztu Śledczego we W. k. 69;

informacja Centralnej Bazy danych osób pozbawionych wolności k. 72-74.

W ostatnim miejscu zamieszkania oskarżony S. Ł. miał negatywną opinię ze względu na skłonność do zachowań agresywnych, nadużywanie alkoholu i środków odurzających. W okresie stosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania jego zachowanie zostało ocenione jako pozytywne.

dowód:

wywiad środowiskowy kuratora sądowego k. 179-180;

opinia dyrektora Aresztu Śledczego we W. wraz z informacjami o pobytach i orzeczeniach k. 222-224.

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając całokształt materiału dowodowego, zgromadzonego w niniejszej sprawie uznać należało, iż oskarżony S. Ł. dopuścił się popełnienia przestępstw na szkodę P. G. oraz L. K. (2), a to rozboju i tzw. kradzieży rozbójniczej.

Zeznania pokrzywdzonego P. G. uznać należało za w pełni wiarygodne, gdyż opisywany przezeń przebieg zdarzenia z dnia 17 listopada 2016 r., w wyniku którego oskarżony S. Ł. zabrał na jego szkodę pieniądze w łącznej kwocie 10 zł po uprzednim zagrożeniu ww. użyciem ręcznego miotacza gazu pieprzowego, potwierdziły w całości wyjaśnienia samego oskarżonego, który przyznał się w nich do inkryminowanego mu w tym zakresie przestępstwa, tj. rozboju.

Podkreślić w tym miejscu jednakże należy, iż niewiarygodne są jednak wyjaśnienia oskarżonego, w których utrzymywał on, iż pojemnik ręcznego miotacza gazu – nie zawierał gazu pieprzowego. Jak wynika bowiem z opinii biegłego z zakresu broni i balistyki – dowodowy miotacz gazowy zawierał niewielką ilość pieprzowego gazu obezwładniającego (tj. kapsaicyny alkoholowej), zaś jego mechanizmy działały w stopniu umożliwiającym miotanie substancji obezwładniającej z metalowego zasobnika przez naciśnięcie zaworu.

W związku z tym, uznać należało, że ww. wyjaśnienia oskarżonego S. Ł. są próbą uniknięcia surowszej odpowiedzialności karnej, co zresztą potwierdzają jego wyjaśnienia, z których wynika, iż Sąd stosując areszt powiedział mu, że jeżeli w pojemniku nie było gazu, to nie będzie kwalifikacji z art. 280 § 2 k.k.

Oskarżyciel publiczny ze względu na wymowę opinii biegłego, który stwierdził w niej m.in., iż obezwładniający gaz pieprzowy stanowi środek obezwładniający, o którym mowa w art. 280 § 2 k.k. – czyn popełniony na szkodę P. G. zakwalifikował z art. 280 § 2 k.k.

W ocenie Sądu stanowiska tego – ze względu na okoliczności niniejszej sprawy – nie sposób było jednak podzielić.

Już w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 stycznia 2002 r. (II AKa 176/01, OSA 2002/12/92) wskazano, że posłużenie się ręcznymi miotaczami gazu przez oskarżonych nie realizuje znamion typu przestępstwa rabunku kwalifikowanego (art. 280 § 2 k.k.).

Tak też tenże Sąd w wyroku z dnia 4 kwietnia 2002 r. (II AKr 2002 19/02, KZS 2003/3/76), w którym stwierdził, że ręczne miotacze gazu, którymi posłużyli się sprawcy nie są „innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym” w stosunku do broni lub noża. Nie mają bowiem takich właściwości przedmiotowych, jak broń palna lub nóż.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2001 r. (I KZP 45/00, OSNKW 2001/3-4/17) podkreślono, że wymieniony w art. 280 § 2 k.k. „środek obezwładniający” – podobnie, jak i inne wskazane tam przedmioty i sposób działania – musi być „niebezpieczny”, tj. bezpośrednio zagrażający życiu człowieka (tak też tenże Sąd w wyroku z dnia 16.11.2007 r., III KK 217/07, OSNKW 2008/2/13; Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 25 czerwca 2013 r., II AKa 114/13, LEX nr 1350349; Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 15 maja 2008 r., II AKa 54/08, LEX nr 470140; Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z dnia 29 września 2015 r., II AKa 208/15, LEX nr 1927492).

W postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 lipca 2004 r. (II AKz 245/04, KZS 2004/7-8/54) podkreślono przy tym, iż nie każde użycie miotacza gazu uzasadnia stwierdzenie rozboju kwalifikowanego, ale tylko takie, w którym stosowany gaz („środek obezwładniający”) był „niebezpieczny”, to jest bezpośrednio zagrażający życiu człowieka (art. 280 § 2 k.k.). „Całkowitym nieporozumieniem jest odnoszenie pojęcia innego podobnie niebezpiecznego środka obezwładniającego wymienionego w art. 280 § 2 k.k. do wszelkich środków obezwładniających rozumianych jako środki prowadzące do pozbawienia ofiary możliwości swobodnego poruszania się w ogóle lub unieruchomienia tylko niektórych części ciała”.

W ww. wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wskazano również, że środek obezwładniający na gruncie art. 280 § 2 k.k. musi, co podkreślić należy, być ze swojej istoty niebezpiecznym, tzn. zagrażającym życiu człowieka i jego zdrowiu. Użyty gaz pieprzowy, jakkolwiek był niewątpliwie czynnikiem obezwładniającym, jednak jego użycie nie doprowadziło do zagrożenia życia czy zdrowia osób pokrzywdzonych, a co jest ustawową miarą tej przesłanki. Ten sam środek zastosowany przez sprawcę może zatem determinować typ podstawowy przestępstwa rozboju, np. w postaci doprowadzenia do stanu nieprzytomności lub bezbronności, jak i typ kwalifikowany – jeżeli zostanie użyty w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonego.

Konstatacje, o których wyżej mowa, a nadto okoliczności niniejszej sprawy, zdaniem Sądu wykluczały zatem możliwość przyjęcia kwalifikacji z art. 280 § 2 k.k. w odniesieniu do czynu popełnionego na szkodę P. G..

Jak wynika bowiem z jego zeznań, a także wyjaśnień oskarżonego S. Ł. – tenże ostatni zagroził jedynie pokrzywdzonemu użyciem ręcznego miotacza zawierającego gaz pieprzowy, jednakże nie zrealizował tego. W związku z tym, nie sposób uznać, że zachowanie oskarżonego stwarzało jakiegokolwiek realne zagrożenie dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego.

Wiążącego znaczenia dowodowego nie miały przy tym zeznania świadka M. K..

Reasumując swoje rozważania, Sąd w pkt I części dyspozytywnej wyroku uznał oskarżonego S. Ł. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, kwalifikując tenże czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. (ze względu na spełnienie przesłanek, o których mowa w tymże ostatnim przepisie), a także przyjmując, iż karę 2 lat pozbawienia wolności orzeczoną wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 10 maja 2010 r., sygn. akt V K 370/10 odbył w ramach orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków VII Wydziału Karnego z dnia 11 sierpnia 2011 r., sygn. akt VII K 426/11 kary 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności w okresie od 20 stycznia 2014 r. do 9 lipca 2016 r. Tę ostatnią okoliczność potwierdzają bowiem stosowne dokumenty znajdujące się w aktach sprawy oraz wyjaśnienia oskarżonego (vide: k. 73, 223v, 37).

Dowody przeprowadzone w sprawie, a to zeznania pokrzywdzonego L. K. (2) oraz zeznania świadków M. M. (1) i T. S. wskazują bezspornie, iż oskarżony S. Ł. w dniu 27 października 2016 r. dopuścił się tzw. kradzieży rozbójniczej na szkodę ww. pokrzywdzonego.

Oskarżony co prawda przyznał w swoich wyjaśnieniach, iż nocował wówczas w mieszkaniu L. K. (2) oraz zabrał jego bluzę, jednakże zaprzeczył, aby stosował wobec niego przemoc w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionych na jego szkodę przedmiotów, przyznając jedynie, iż się z nim szarpał.

S. Ł. przedstawił przy tym w swoich wyjaśnieniach odmienną wersję zdarzenia niż pokrzywdzony. W ocenie Sądu, wersja oskarżonego nie jest jednak wiarygodna, gdyż jego wyjaśnienia w tym zakresie nie są konsekwentne. I tak, S. Ł. w swoich wyjaśnieniach – poza rzekomym uderzeniem go młotkiem przez L. K. (2) – w toku rozprawy odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym – opisał poszczególne okoliczności zdarzenia, a to dotyczące tego, ile razy przekazywał pokrzywdzonemu pieniądze na zakup alkoholu, kiedy dokładnie postanowił u niego przenocować, ile razy tenże miał go rzekomo uderzyć młotkiem oraz kiedy stwierdził, że zginęły mu pieniądze. Sprzeczności te wskazują zatem, iż wyjaśnienia te są niewiarygodne.

Zdaniem Sądu, powoływanie się przy tym na fakt rzekomego zaatakowania go młotkiem przez pokrzywdzonego absolutnie nie zasługuje na uwzględnienie. Pokrzywdzony będący bowiem osobą dużo starszą od niego i schorowaną, a co za tym idzie - dysponujący znacznie mniejszymi możliwościami atakowania innej osoby, z pewnością by tego nie uczynił zwłaszcza, że S. Ł. był pod wpływem alkoholu i jak zeznał L. K. (2) – prawdopodobnie pod wpływem tzw. dopalaczy, a zatem wysoce realne byłoby w takiej sytuacji zareagowanie przez oskarżonego nasiloną agresją w stosunku do niego.

Zasadność wnioskowania Sądu potwierdza przy tym fakt, iż mieszkanie pokrzywdzonego było wówczas zamknięte, zaś klucze schowane, a zatem gdyby zaatakował on S. Ł., to nie mógłby go szybko opuścić, chcąc uniknąć jego bezspornie agresywnego odwetu. Świadek L. K. (2) zeznał przy tym na rozprawie, iż nie był w stanie bronić się przed oskarżonym.

Sąd zwrócił uwagę, iż pokrzywdzony w toku rozprawy złożył zeznania, w których opisał przebieg zdarzenia w tożsamy sposób jak w postępowaniu przygotowawczym, za wyjątkiem okoliczności dotyczącej obecności jego kolegi, który także wówczas spożywał w jego mieszkaniu alkohol, jednakże opuścił je przed zdarzeniem.

Okoliczność ta nie może jednak podważać wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, który stwierdził, że wcześniej nie zeznał, iż był kolega, bo nie lubi on być w Sądzie jako świadek, co się przecież zdarza.

Świadek L. K. (2) zaprzeczył przy tym w swoich zeznaniach, aby oskarżony miał do niego pretensje, iż zginęło mu 100 złotych, by uderzył go młotkiem w głowę oraz także, by tenże kąpał się w jego mieszkaniu.

Sąd zwrócił przy tym uwagę, iż pokrzywdzony zeznał, że po zdarzeniu ubrał się i poszedł na ul. (...) na Komisariat, jednakże dyżurny powiedział mu, by poszedł do domu, wyspał się i przyszedł jak będzie trzeźwy i on tak zrobił, a potem w tym samym dniu poszedł jeszcze raz. Akta sprawy potwierdzają przy tym, iż L. K. (2) zgłosił się później do KP W. – O., tj. o godz. 18:30, zaś o godz. 19:30 odebrano od niego zawiadomienie o przestępstwie.

Mając powyższe na uwadze, uznać należało, iż zeznania pokrzywdzonego na temat przebiegu zdarzenia są wiarygodne, co jest tym bardziej zasadne, gdy zważy się, iż potwierdzają je pośrednio zeznania świadków M. M. (1) i T. S..

Sąd zwrócił przy tym uwagę, iż z zeznań świadka M. M. (1) wynika, że pokrzywdzony bał się po zdarzeniu i nie można było nawiązać z nim kontaktu. Okoliczność tę potwierdza zachowanie L. K. (2) w toku postępowania sądowego, kiedy to nie odbierał kierowanych do niego wezwań i nie otwierał nikomu drzwi do mieszkania, mimo, iż w tymże się znajdował, tj. ustalenia właściwej jednostki policji w tym zakresie.

Sąd zwrócił nadto uwagę, iż świadek M. M. (2) zeznał także, iż była to pierwsza sytuacja, kiedy pokrzywdzony zgłosił o dokonaniu przestępstwa przez osoby narodowości romskiej, które często nocował u siebie. L. K. (2) zeznał przy tym, iż już wcześniej jak oskarżony nocował u niego, to też zginęły mu jakieś ubrania, ale nie wie, czy on je zabrał.

Okoliczności te dowodzą, iż pokrzywdzony L. K. (2) nie mając ku temu uzasadnionych podstaw, bezpodstawnie nie oskarżał nikogo o kradzież. Tym samym, wyjaśnienia oskarżonego S. Ł., że tenże bezpodstawnie oskarżył go w niniejszej sprawie, uznać należało za niewiarygodne.

Wniosek ten jest tym bardziej zasadny, gdy się zważy, iż pokrzywdzony bardzo bał się oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, iż oskarżony S. Ł. w dniu 26 października 2016 r. dopuścił się popełnienia czynu z art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na szkodę L. K. (2), opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, wobec czego przypisał mu tenże w pkt II jego części dyspozytywnej, uściślając przy tym jego opis stosownie do ustaleń poczynionych w sprawie, tj. przyjmując, iż użyta wobec niego przemoc polegała na wykręcaniu rąk oraz biciu po głowie i po ciele. Wymowa zeznań L. K. (2) nie uzasadniała bowiem ustalenia, iż był on bity po całym ciele. W konsekwencji, za niewiarygodne należało uznać wyjaśnienia oskarżonego, iż pokrzywdzony nie łąpał go oraz znajomej za ręce, nie przewrócił się w wyniku jego zachowania, a nadto, iż ww. nie pomagała w obezwładnianiu K.. Nadto – podobnie jak w pkt I części dyspozytywnej wyroku – Sąd sprecyzował opis jednego ze skazań składających się na recydywę.

Wymierzając oskarżonemu kary za przypisane mu czyny, Sąd oprócz dyrektyw określonych w art. 53 § 1 k.k. uwzględnił okoliczności obciążające (a to: znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionych czynów, wyrażający się w ich nagminności, uprzednią karalność za czyny przeciwko mieniu, co za tym idzie niepoprawność w naruszaniu obowiązującego porządku prawnego w tym zakresie, duży stopień zdemoralizowania, wyrażający w dokonywaniu zamachów na cudze mienie w miejscach publicznych i bardzo ruchliwych, działanie na szkodę pokrzywdzonego, który użyczył mu noclegu, negatywną opinię środowiskową, uzyskiwanie środków utrzymania w wyniku popełniania przestępstw, w tym rozbojów, nadużywanie alkoholu) oraz łagodzące (a to: częściowe przyznanie się do winy, przeproszenie pokrzywdzonego P. G., pozytywną opinię w okresie stosowania tymczasowego aresztowania).

Przytoczone wyżej okoliczności, stopień zawinienia oskarżonego S. Ł. oraz względy prewencji indywidualnej oraz ogólnej zdaniem Sądu uzasadniały wymierzenie mu kar:

1. za czyn przypisany mu w pkt I części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. kary 3 lat pozbawienia wolności;
2. za czyn przypisany mu w pkt II części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 281 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. kary 2 lat pozbawienia wolności.

Z mocy art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu S. Ł. karę łączną 4 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, stosując w tym zakresie zasadę częściowej absorpcji. Oskarżony dopuścił się bowiem czynów na szkodę 2 różnych pokrzywdzonych, co dowodzi, że mimo, iż były one skierowane przeciwko cudzemu mieniu oraz zostały popełnione w stosunkowo krótkim czasie, to jednak okoliczności tychże dowodzą wykorzystywania przez oskarżonego każdej nadarzającej się okazji, by groźbą oraz przemocą zawładnąć cudzym mieniem. Okoliczność ta, a nadto uprzednie kilkakrotne skazanie oskarżonego za popełnienie rozbojów, dowodzą, iż mimo odbywania przezeń uprzednio kar pozbawienia wolności, nadal stanowi on poważne zagrożenie dla porządku prawnego.

W ocenie Sądu, ww. kara łączna nie może być uznana za zbyt surową, gdyż oskarżony popełnił kolejne czyny przeciwko cudzemu mieniu, co dowodzi postępującego procesu jego demoralizacji, a to z kolei wymaga stosunkowo długiego odizolowania go od społeczeństwa, celem osiągnięcia u niego stosownych rezultatów resocjalizacyjno – wychowawczych.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet wymierzonej mu kary łącznej pozbawienia wolności stosowny okres tymczasowego aresztowania.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono przepadek dowodu rzeczowego wyszczególnionego w poz. 54 wykazu dowodów rzeczowych na k. 138, albowiem służył od do popełnienia przestępstwa. Z mocy art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe wyszczególnione w poz. 1-4 ww. wykazu zwrócono natomiast oskarżonemu S. Ł..

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982r. (Dz. U. nr 26, poz. 123) Prawo o adwokaturze.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz. U. nr 49, poz. 223).